W KÓŁKO GOLONY

„A najmorowszy przełożony
to jest nasz Miecio W KÓŁKO GOLONY”
- że Miecio to pseudonim powstańczy podporucznika Antoniego Sakowskiego, dowódcy 1. plutonu 1. kompanii batalionu „Parasol”, tego możemy się dowiedzieć z podręczników, wydawnictw tematycznych czy przypisów do porządnych wydań piosenek powstańczych. Ale co tak naprawdę znaczy W KÓŁKO GOLONY i czy należy to rozumieć dosłownie czy metaforycznie? Określenie W KÓŁKO GOLONY to swoista zabawa językowa, można je bowiem odczytywać zarówno dosłownie, jak i w przenośni – ale wcale nie literackiej! Połączenia takie jak W KÓŁKO GOLONY, w ząbek czesany, „za uzdę szarpany, sieczką i obierkami karmiony, w pierwszą krzyżową połamanem batem bity, z Ochoty na Szmulowiznę bez most Kierbedzia tam i nazad ganiany”, taka jego w tę i nazad czy ciapciak, lebiega, niewidymka używane były na warszawskiej ulicy jako barwne epitety pod czyimś adresem i miały za zadanie jedynie odzwierciedlić emocje wzburzonego nadawcy. Jednak połączenia W KÓŁKO GOLONY i W ZĄBEK CZESANY miały również znaczenia dosłowne. O ile W ZĄBEK CZESANY rzeczywiście mogło wskazywać na rodzaj fryzury (opadający na czoło kosmyk z zaczesanej na bok grzywki – tak na niektórych zdjęciach był niekiedy przedstawiany Adolf Hitler), o tyle W KÓŁKO GOLONY oznaczało dosłownie ‘mający tonsurę’, czyli należący do braci zakonnej lub – w dawniejszych
czasach – w ogóle do stanu duchownego. W powstańczej piosence „najmorowszy przełożony” Miecio nie jest jednak klerykiem, księdzem ani zakonnikiem – chodzi o wymuszone względami higienicznymi wygolenie czubka głowy po urazie i przed założeniem opatrunku (podporucznik został bowiem ranny w głowę podczas walk powstańczych).